

ORANTKA



ISSN 1730-9836

B A R C I C K A

Biuletyn Parafii pw. NMPW w Barcicach nr 46, grudzień 2008



Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę



II KONGRES AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI TARNOWSKIEJ

W uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, 23 XI 2008 r. odbył się w Tarnowie II Kongres Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej.

Celebrowane rokrocznie i przeżywane wspólnotowo święto patronalne Stowarzyszenia skłania zawsze członków Akcji do pogłębionej refleksji nad ich posłannictwem w Kościele i świecie. W tym roku uczyniliśmy to w sposób szczególny, podsumowując 10-letni okres działalności Akcji Katolickiej w naszej diecezji, potwierdzając charyzmat stowarzyszenia, jakim jest bezpośrednia współpraca z hierarchią kościelną w prowadzeniu misji apostołskiej Kościoła i przyjmując na dalsze lata pracy deklarację programową.

Kongres rozpoczęła uroczysta Eucharystia w tarnowskiej bazylice katedralnej, której przewodniczył Ordynariusz diecezji ks. bp Wiktor Skworec. Nawiązując do hasła nowego roku duszpasterskiego "Otoczmy troską życie" Ordynariusz tarnowski podkreślił, że miłość powinna wyrażać się w służbie życiu, zwłaszcza zagrożonemu. Dodał jednak, że troska o życie powinna obejmować wszystkie jego wymiary, czyli także życie duchowe. Mówił, że jak w medycynie trzeba działać w myśl zasady *primum non nocere* - nie szkodzić własnemu życiu duchowemu, ale także nie pozwalać na rujnowanie życia duchowego bliźnich, szczególnie młodego pokolenia. Trzeba stronić od prymitywnych programów telewizyjnych, prasy czy stron internetowych, których celem jest redukcja człowieka do istoty zaspokajającej najniższe instynkty. Nie wolno sobie szkodzić przez karmienie swojej pamięci i podświadomości przemocą, zdradą, pornografią i nienawiścią, przyzwyczajaniem do łamania Bożych praw. Wiemy jak ważny jest w tych sprawach osobisty przykład i pozytywne działanie - mówił Ks. Biskup.

Hierarcha zachęcał do częstego korzystania z sakramentów pokuty i Eucharystii. Podkreślał, że aby pielegnować życie duchowe, trzeba czytać, słuchać i wypełniać Słowo Boże.

Biskup tarnowski podziękował wszystkim zrzeszonym w Akcji Katolickiej i Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży, którzy w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata przeżywają swoje święto patronalne. Aktywna obecność wiernych świeckich jest nie tylko koniecznością, jest powołaniem i zadaniem - dodał.

Podczas Mszy świętej nastąpiło ślubowanie młodzieży przyjętej do KSM-u, a po jej zakończeniu członkowie AK udali się do auli Jana Pawła II na obrady diecezjalnego Kongresu.



Po powitaniu zaproszonych gości i odczytaniu listu ks. bp Mariusza Leszczyńskiego - asystenta krajowego AK prowadzący: wiceprezes DIAK p. Bożena Kwitowska i członek Zarządu p. Adam Mazur przypomnieli, że I Diecezjalny Kongres AK odbył się 4 lata temu, a obecny II Kongres obraduje w wyjątkowym czasie - w roku św. Pawła, w 30 rocznicę wyboru naszego wielkiego Rodaka kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

Św. Paweł w I liście do Koryntian zachęcał: Starajcie się posiadać w obfitości te dary, które przyczyniają się do zbudowania Kościoła, a Ojciec Święty Jan Paweł II postulował odrodzenie AK w naszej Ojczyźnie słowami: Wśród stowarzyszeń i ruchów szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która niegdyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, by na nowo odżyła.

Diecezja Tarnowska odpowiedziała na te wezwania. Formalnie działalność Akcji Katolickiej wznowił dekretem erygującym ks. bp Józef Życiński w 1995 r. W 1998 r. zakończył się pierwszy etap powstawania Stowarzyszenia, uwieńczony erygowaniem 80 Parafialnych Oddziałów oraz Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Aktualnie Akcja Katolicka liczy w naszej diecezji 3700 członków działających w 166 oddziałach parafialnych. Jubileusz to także czas podziękowań członkom stowarzyszenia za osobiste zaangażowanie w pracy Akcji Katolickiej, za trud ofiarnie złożony w trosce o dzieło apostołstwa w tarnowskiej diecezji. Medalem 10 - lecia AK uhonorowano tych, którzy wspierają Akcję Katolicką oraz twórczo działają w Stowarzyszeniu - mają przenikliwy wzrok i wielkie serce w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie, Człowiekowi. Odznaczenia wręczali Księża Asystenci diecezjalni - ks. dr Jan Siedlarz i ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk oraz prezes DIAK p. Wacław Prażuch.

W następnej, formacyjnej części kongresu, zebrani wysłuchali wykładów zaproszonych Prelegentów. Jak wyglądało tworzenie struktur i działanie stowarzyszenia w naszej diecezji po decyzji Episkopatu Polski z 1930 r. o utworzeniu AK dowiedzieliśmy się z wykładu ks. prof. Ryszarda Banacha z Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, zatytułowanego: Działalność Akcji Katolickiej w Diecezji Tarnowskiej w okresie II Rzeczypospolitej.

Działania podjęte w celu reaktywowania AK w naszej diecezji po słynnym przynagleniu Papieża Jana Pawła II „trzeba, aby (AK) na nowo odżyła” - przypomniał barwnie ks. dr Jan Siedlarz, pierwszy Asystent diecezjalny AK.



Podsumowania działalności Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej za okres ostatnich 10 lat dokonał jej prezes p. Wacław Prażuch. Przypomniawszy cykliczne przedsięwzięcia, realizowane przez poszczególne oddziały, jak i te wynikające z potrzeb chwili; część z nich przeszła już do historii, a część na stałe wpisała się w harmonogram działań podejmowanych rokrocznie przez członków Stowarzyszenia w wymiarze parafialnym, dekanalnym, diecezjalnym czy nawet ogólnopolskim. Na podkreślenie zasługują tu spotkania modlitewno - formacyjne organizowane w sanktuariach

diecezjalnych, rekolekcje wielkopostne w Ciężkowicach, spotkania o tematyce społecznej w Gródku nad Dunajcem.

Na zakończenie II Kongresu AK zabrał głos obecny Asystent diecezjalny ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk, który przedstawił Deklarację Programową Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej. Realizacja postanowień tego dokumentu będzie dla nas wyzwaniem i nową inspiracją w służbie Bogu i Kościołowi na rozpoczynającą się drugą dekadę istnienia odrodzonego stowarzyszenia.

Bożena Kwitowska, wiceprezes DIAK

DEKLARACJA PROGRAMOWA AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Akcja Katolicka Diecezji Tarnowskiej – stowarzyszenie wiernych świeckich świadomych swej misji ewangelizacyjnej we współpracy z hierarchią kościelną: Ks. Biskupem Ordynariuszem, Asystentem diecezjalnym, asystentami kościelnymi dekanalnymi i parafialnymi struktur stowarzyszenia:

- wielbi Boga za dar czasu - 10 lecie istnienia - wyraża wdzięczność Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II i Episkopatowi Polski za reaktywowanie AK w Polsce
- z całą mocą słów Zbawiciela potwierdza: Chrystus jest naszą Drogą, Prawdą i Życiem. Jesteśmy Jego uczniami!

Jan Paweł II ojciec duchowy odrodzonej AK w Polsce powołując AK postulował: „Trzeba, aby na nowo odżyła”. To także do nas, członków Akcji Katolickiej Ojciec Św. mówił: „Głos chrześcijan nie może zamilknąć, ponieważ Chrystus powierzył nam słowo zbawienia, którego pragnie każde ludzkie serce. Ewangelia ofiaruje nam bezcenną perłę, której wszyscy szukają.”

Świadomi, iż dostąpiliśmy łaski bycia świadkami miłości, jaką zesłał nam Bóg w osobie Ojca Św. Jana Pawła II winniśmy sami zgłębiać Jego słowa i propagować nauczanie Piotra naszych czasów. W 30 rocznicę powołania na Stolicę Piotrową naszego wielkiego Rodaka, sytuującego Akcję Katolicką na miejscu szczególnym wśród stowarzyszeń wiernych świeckich, pomni nakazu Ojca Św. Jana Pawła II: „Podwójcie waszą miłość i wysiłek, by przez świętość życia i zapał apostołski czynić coraz wspanialszym oblicze Kościoła”, zobowiązujemy się w naszej działalności podążać drogowskazem Jego słów opartych na Ewangelii, by:

- budować przejrzysty i dojrzały program działania stowarzyszenia i gorliwie go realizować,
- wytrwale dążyć do wypracowania własnego profilu duchowego,
- wspólnotowo pogłębiać życie religijne, intelektualne i kulturalne,
- skutecznie przenikać wartościami ewangelicznymi życie społeczne,
- odpowiedzialnie zajmować stanowisko w sprawach publicznych Kościoła,
- odważnie reagować na zagrożenia wiary i moralności chrześcijańskiej.

Wszyscy jesteśmy wezwani do pracy w winnicy Pańskiej (...), tak więc nie można oddzielać wiary od życia (...) Idźmy więc naprzód z nadzieją! Chrystus, Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawiali się jego narzędziami. Możemy liczyć na moc tego Ducha, który przynagla nas, abyśmy wyruszyli w dalszą drogę, pokrzepieni nadzieją, która „zawieść nie może” (**Jan Paweł II**)

Niech Maryja - gwiazda nowej ewangelizacji, Królowa Apostołów oraz Święci Patronowie AK wspierają nas na drodze tworzenia duchowości Akcji Katolickiej, na drodze apostołstwa i świadectwa.

Tarnów, 23 listopada 2008 r.
w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

AKCJA KATOLICKA MA NOWEGO PREZESA

Ksiądz Biskup Ordynariusz Wiktor Skworec mianował Panią Annę Jakubowską nowym prezesem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Barcicach.

Gratulujemy tej zaszczytnej funkcji i życzymy, aby realizacji tego powołania zawsze towarzyszyła Boża łaska i światło Ducha Świętego.

REDAKCJA

KU CZCI NIEPODLEGŁEJ OJCZYŹNIE

„Taką nam Ciebie wróżyli pieśniarze...
...taką nam byłaś w ojców obietnicy...”

Niepodległa i radosna, a naród szczęśliwy i wolny. To marzenie wielu pokoleń na Starosądeckich Błoniach miało szczególny wymiar. Młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych powiatu nowosądeckiego 6 listopada wzięła udział w biegu przełajowym, aby w ten sposób uczcić pamięć tych, którzy walczyli w obronie wolności i niepodległości, a także wyrazić wdzięczność pokoleniom, dzięki którym taki Bieg Niepodległościowy może się odbywać.

318 zawodników witało Niepodległość i 11 Listopada na sportowo, rywalizując o najwyższe trofeum Biegu Niepodległościowego - Puchar Burmistrza Starego Sącza.

Organizatorem zawodów byli: Zespół Szkół w Barcicach oraz Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania w Starym Sączu. Również w tym roku patronat nad biegiem objął Burmistrz Starego Sącza - p. Marian Cycoń.

Trasa biegu o długości 1000 m (dla dziewcząt) i 1500 m (dla chłopców) przebiegała wokół Ołtarza Papieskiego.

W ramach biegu odbyło się strzelanie z karabinków pneumatycznych Haenel 312, konkurencję tę zorganizował Szkolny Klub Strzelecki "Vis", działający przy Zespole Szkół w Barcicach.

Pan Burmistrz Marian Cycoń wraz z ks. Tadeuszem Sajdakim - Dyrektorem Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania w Starym Sączu oraz z Dyrektorem Zespołu Szkół w Barcicach



p. Grzegorzem Garwołem wręczyli zwycięzcom puchary, medale oraz okolicznościowe dyplomy.

W przerwie, na podsumowanie wyników zawodów, uczestnicy mogli posilić się gorącą grochówką. Nie zabrakło również świeżego chleba od firmy „Hopek”.

Oto miejsca naszych biegaczy:

3 miejsce zespołowo Szkoła Podstawowa w Barcicach.

1 miejsce zespołowo Gimnazjum w Barcicach.

1 miejsce indywidualnie **Daniel Olszowski** - Szkoła Podstawowa w Barcicach.

1 miejsce indywidualnie **Krzysztof Tokarczyk** - Gimnazjum w Barcicach.

źródło: <http://zsbarcice.edu.pl/>

Pierwszy Diecezjalny Konkurs Stron Internetowych

Kuria Diecezjalna Diecezji Tarnowskiej jest organizatorem konkursu stron internetowych, do którego została zgłoszona nasza internetowa strona parafialna.

Celem tego przedsięwzięcia jest rozwój witryn internetowych poświęconych parafiom, propagowanie myśli chrześcijańskiej za pomocą sieci komputerowej oraz prezentacja i promocja nowych form ewangelizacji.

Zgłoszone do konkursu strony przedstawione zostaną Komisji

Konkursowej, która dokona ich oceny.

Niezależnie od oceny Komisji Konkursowej, strony będą oceniane przez publiczność w drodze konkursu SMS.

Udział w konkursie SMS jest dowolny i polega na wysłaniu sms'a na numer 71068.

Szczegółowe informacje na ten temat zamieszczona są na naszej stronie parafialnej.

Koszt wysłania sms'a konkursowego wynosi 1,22 zł (w tym VAT). W Konkursie SMS głosować można wielokrotnie - wysyłając kilka sms'ów z tego samego numeru.

Ogłoszenie wyników nastąpi podczas gali rozdania nagród w auli WSD w Tarnowie w dniu 14-02-2009 r.

Zachęcamy do oddawania głosów na naszą parafialną stronę internetową:

<http://www.barcice.diecezja.tarnow.pl/>

„Coś bardzo prostego”

Otwierając Ewangelię każdy z nas może sobie powiedzieć: te słowa Jezusa są trochę tak, jak bardzo stary list napisany do mnie w nieznanym języku; ponieważ jednak zaadresowany został przez Kogoś, Kto mnie kocha, spróbuję zrozumieć jego sens i zaraz wprowadzić w życie to, co zrozumieć, nawet, jeśli zrozumieć niewiele...

To nie rozległa wiedza jest konieczna na początku - ona będzie miała swoją wartość. Człowiek zaczyna pojmować Tajemnicę Wiary sercem, dzięki temu, co jest w jego głębi. Wiedza przyjdzie potem. I nie wszystko dane nam jest w jednej chwili. Życie wewnętrzne rozwija się w nas krok po kroku. Tajemnicę wiary przenikamy posuwając się do przodu etapami.

W głębi człowieka tkwi tęsknota za obecnością, nieme pragnienie komunii. Nie zapomnijmy nigdy: to proste pragnienie Boga jest już początkiem wiary. Poza tym, nikt nie jest w stanie zrozumieć sam o własnych siłach wszystkiego w Ewangelii. Możemy sobie powiedzieć: w tej niepowtarzalnej komunii, którą jest Kościół, to, czego sam nie mogę pojąć w wierze, inni rozumieją i tym żyją. Nie opieram się więc tylko na swojej własnej wierze, ale na wierze chrześcijan wszystkich czasów, na wierze tych, którzy nas w niej poprzedzili, od Maryi Dziewicy i Apostołów począwszy, aż po tych, którzy dzisiaj nią żyją. I dzień po dniu wewnętrznie przygotowuję się do tego, by zaufać Tajemnicy Wiary.

W ten sposób jasne się staje, że wiara, zaufanie do Boga, jest czymś bardzo prostym, tak prostym, że dla wszystkich dostępnym. Wiara jest jakby wewnętrznym wzlotem, przez całe życie ciągle ponawianym, aż do ostatniego tchnienia.

Brat Roger z Taizé

Wola Krogulecka wioska niespełnionych nadziei

*„Ta wolańska wioska, to daleko słyńie,
położona w pięknej, sądeckiej wyżynie.
Opodal są góry i lasy zielone,
potoki szumiące i sady kwitnące.
W górze Makowica, a w dole Barcice.”*

Tak śpiewały w latach 70-tych XX wieku zespoły Lachy i Podegrodzie oraz dzieci i młodzież ze szkoły podstawowej w Woli Kroguleckiej. Wioska słynęła z pracowitości swoich mieszkańców, którzy hodowali bydło mleczne, owce, konie, gołębie, posiadali pasieki i sady owocowe. Trudnili się różnego rodzaju rzemiosłem.

Nazwa wsi najprawdopodobniej pochodzi od ptaka Krogulca, który występuje na tym obszarze dość często. Już z XII wieku pochodzi wzmianka o Woli Barcickiej. Obszarowo Wola Krogulecka obejmuje Życzanów, Brzozowicę, Brzeziny, Łąki, Garby, Poddolinki oraz częściowo Maliniki. Wioska leży na styku trzech gmin: Nawojowej, Rytra i Starego Sącza. Na jej obszarze znajdują się bogate złoża wód, z których krystalicznie czysta woda może pod własnym ciśnieniem dopłynąć do każdego domu. W lasach i na łąkach rośnie wiele ciekawych i rzadkich ziół, które zostały uwiecznione na lamperkach plebańskich przez znanego barcickiego malarza Ignacego Kasprzyka. Z wysokości 350 metrów rozciąga się wspaniały widok na Dolinę Popradu oraz Pasma Radziejowej i Beskid Wyspowy. Z pól i lasów wolańskich woda spływa do Popradu trzema potokami: Korzeczkowa, Życzanowa i Bogusławca. Zapewne nasi przodkowie korzystali z dobrodziejstwa natury i dobrego położenia wioski, która bezpośrednio przylega do Bursztynowego Szlaku wodącego od Bałtyku aż po kraje basenu Morza Śródziemnego. Trudnili się też spławianiem drewna w dół rzeki Poprad.

Jednak walory widokowe i ukształtowanie terenu sprzyjało również działaniom wojennym, które były prowadzone na tych terenach podczas I i II wojny światowej. Z wysokości wolańskich szczytów można było obserwować i kontrolować ruchy wojsk nieprzyjacielskich, przygotowywać zasadzki i prowadzić skuteczną walkę z wrogiem. Możliwość penetracji w trzech kierunkach tzn. w stronę Doliny Kamienicy i w kierunku Jaworzyny Krynickiej, jak również w kierunku Szczawnicy i Limanowej sprzyjała partyzantom.

W XX wieku znaczną rolę w dostępie do dóbr naturalnych tutejszych lasów odegrał hrabia Stadnicki, który jako ich właściciel zatrudniał miejscową ludność i pozwalał niejednokrotnie za darmo zbierać drewno na opał w swoich lasach.

Wraz z elektryfikacją wsi w latach sześćdziesiątych nastąpił znaczny postęp w dostępie do radia i telewizji, zorganizowano świetlicę wiejską w drewnianej szkole, jak również otworzyły się nowe możliwości gospodarowania w tym trudnym rolniczo terenie. W następnej kolejności pojawił się wodociąg,

telefony, Ochotnicza Straż Pożarna z basenem przeciwpożarowym, sklep. W miejscu zwanym Międzyopotokami pojawiły się szalasy i baraki letniskowe. W naszej wiosce działało również Kółko Rolnicze. Dla nas Wola Krogulecka jest jak kwiat róży, wyrosły na gruncie Barcic, a sięgający swoim pakiem do Makowicy i spuszczaający płatki jako te przysiółki na wszystkie strony świata.

W Woli Kroguleckiej żyje się trochę jak na zaścianku. Może dlatego właśnie trzeba głośno krzyczeć, aby nas usłyszano. A dobrze by było, gdyby udało się zgazyfikować wioskę, zadbać o wodociąg, który czasami wysycha, dokończyć drogi, które nie pozwalają zapomnieć o zamierzonych czasach. Dla czystości środowiska niezbędna byłaby również kanalizacja, ale jak wieść gminna niesie kolejka do tego dobrodziejstwa jest jeszcze długa.

Niewiele zostało u nas z tych rzeczy, które niegdyś sławiły naszą wioskę na całą gminę, powiat i nie tylko. W szkole zostały 3 klasy, życie świetlicowe zamarło, strażacy zawiesili mundury na kółkach, rzemieślników jak na lekarstwo, rolnictwo w szczątkowej formie i o Kółku Rolniczym już nikt nie pamięta - może i dobrze, bo się źle kojarzy. A bywały czasy, kiedy to ze zboczy gór wzbijały się lotnie, po zboczach szusowali narciarze i saneczkarze, a na szlakach i drogach spotykało się turystów goszczonych przez miejscowych gospodarzy.

Czasem w domach ktoś wspomni tylko o partyzantach z AK, o wodach, które leczyły różne choroby naszych praojców, o ukrytych skarbach w podziemnych tunelach i bunkrach i o zapadłej karczynie w Korzeczkowie, o wypalaniu węgla i polach torfowych, o cmentarzu, na którym leżą umarli podczas pomoru z powodu dżumy, ospy czy czerwoni. Na jednej takiej pogawędce usłyszałem nawet o tunelu łączącym Zamek Ryterski z Nawojowskim. To wszystko w jakiś sposób buduje i łączy społeczność naszej wioski. Jeszcze bardziej brakuje obecnie wspólnych przedsięwzięć i wzajemnej pomocy ludzi. Mało już u nas wspólnego świętowania imienin, urodzin, nie ma stawiania wiech i wspólnych śpiewów na zagonach. Nie ma omlotów ani skubania pierza, nie ma grajków i gawędziarzy, którzy umieli zabawić towarzystwo. Coraz mniej ludzi zatrzymuje się przy kapliczkach w dni majowe i październikowe, żeby zaśpiewać, pomodlić się, spotkać i porozmawiać o codzienności.

Dość specyficznym terytorium są tzw. Łąki, leżące w środku podkowy zarysowanej przez drogę biegnącą przez Wolę ku szczytowi przez Garby, Korzeczków i Wdźary schodzącą do Barcic. Ta dolina jest jak rozłożona książka, w której jedna karta zapisana jest kwiecistymi łąkowymi literami, a druga leśnymi obrazami, a wszystko spina potok Bogusławiec. Niewiele jest takich miejsc jak to, dlatego mam nadzieję, że może kiedyś stanie się ono wizytówką naszej okolicy.

Jan Janczak

Bóg kiedyś stał się jednym z nas, by nas przemienić w siebie...

Niech betlejemskie światło rozświetla domy, podwórka, skwery i ulice

Niech rozjaśnia miejsca pracy i wypoczynku

Niech ogrzeje szpitale i utuli chorych i cierpiących

Niech rozpromienia serca ludzi, aby pałały miłością prawdziwą

Radosnych i szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia

życzy REDAKCJA



Od Bałtyku po gór szczyty jesteśmy misjonarzami Chrystusa

Rok 2008 Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła Rokiem Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci z okazji 150-lecia Dzieła w naszym kraju. PDMD rozpoczęło działalność na przełomie 1857 i 1858 roku w Krakowie. Tam, w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, w dniach 6-7 czerwca odbył się Krajowy Kongres Misyjny

Dzieci pod hasłem „Od Bałtyku po gór szczyty jesteśmy misjonarzami Chrystusa”. Kongres był centralnym punktem obchodów 150-lecia działalności Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci w Polsce. Dzieci przygotowywały się do kongresu również poprzez spotkania formacyjne w ramach ogniska. Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci jest stowarzyszeniem dzieci, które na mocy chrztu są pełnoprawnymi jego członkami i mają w Kościele własną organizację na prawach papieskich.

W ubiegłym roku podczas akcji „Koleśnicy Misyjni” z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci zebrały prawie 1,3 mln zł. Znaczna część tej kwoty - ponad 700 tys. zł - pochodziła z ofiar dzieci pierwszokomunijnych, natomiast koleśnicy misyjni uzbierali 345 tys. zł na rzecz dzieci z Republiki Środkowej Afryki - ofiar tamtejszych zamieszek z lat 2003-2004.

Ks. Jan Piotrowski, kapłan naszej diecezji, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce i członek watykańskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów powiedział, że „polscy koleśnicy misyjni wpisują się w wielki łańcuch solidarności z dziećmi świata”. - Dług misyjnej solidarności przekracza wszelkie granice - dodał ks. Piotrowski.

W naszej parafii od wielu lat istnieje grupa koleśników misyjnych, którzy podczas świąt Bożego Narodzenia włączają się w Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci niosąc pomoc materialną i duchową swoim małym koleżankom i kolegom na całym świecie. Już od początku Adwentu dzieci pod kierunkiem siostry Dorotei przygotowują się do tej posługi. Na spotkaniach przygotowawczych poznają misyjne kraje, słuchają opowiadań o misjonarzach i uczą się tekstów, które będą recytować podczas świątecznego koleśowania. Włączenie się w taką akcję jest niewątpliwie wielkim zaszczytem i radością, ale również zadaniem, które wymaga wiele wysiłku i trudu. Okres Bożego Narodzenia to czas zimowych chłodów i śnieżyc. Dlatego taka wędrówka od domu do domu jest często wyzwaniem dla prawdziwych misjonarzy. Mimo tych trudności nasi mali koleśnicy nie szczędzą sił i czasu, aby przez swoje zaangażowanie pomagać Jezusowi zbawiać świat.

Niech radość i nadzieja, która towarzyszy koleśnikom misyjnym stanie się również naszym udziałem, dzięki ich obecności w naszych domach podczas świąt.

AG



LUBASZOWA - źródło mocy

W dniach 21 - 23 listopada nadzwyczajni szafarze Eucharystii z naszej parafii uczestniczyli w rekolekcjach w domu rekolekcyjnym przy nowicjacie Zakonu Ojców Redemptorystów w Lubaszowej niedaleko Tuchowa. Rekolekcje prowadził ojciec Stanisław Madeja wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Redemptorystów w Tuchowie.

Formacja, która odbywa się raz w roku, jest niezbędnym elementem posługi nadzwyczajnego szafarza Eucharystii. Do tego zobowiązuje również dekret biskupa.

Czas rekolekcji zamkniętych jest nie do przecenienia i każdy, kto choć raz w życiu przeżył taki czas, na pewno będzie za nim tęsknił. W dzisiejszym zabieganym i rozpędzonym do granic absurdu życiu trzeba się choć na chwilę zatrzymać i popatrzeć przez okno lubaszowskiej kaplicy na świat, który z tej perspektywy wygląda troszeczkę inaczej niż go widzimy na co dzień. No i po rekolekcjach Chrystus niesiony do chorych jest o wiele „lżejszy” niż przed.

NSE

Październikowy Różaniec

Tegoroczna pielgrzymka różańcowa zawiodła nas do kapliczki na Sapieniu. 19 października, w niedzielę poświęconą szczególnej modlitwie w intencji misji ok. 60 osób pod przewodnictwem Ks. kan. Jana Rusiniaka modliło się na różańcu za wszystkie dzieła misyjne i misjonarzy zwłaszcza tych, którzy swoje korzenie mają w naszej parafii.

Przydrożna kapliczka Matki Bożej wpisała się w tamtejszy krajobraz, jakby stała tam od wieków a przecież została zbudowana kilku lat temu. Starannie przygotowane nabożeństwo przez Księdza Kanonika Jana na wzgórzu, w pięknym plenerze i jesiennym słońcu z pewnością ubogaciło tych, którzy nie szczędzili sił, aby dotrzeć do tego miejsca z różańcem w ręku.

IW



Kim jesteś - Katecheto ?

Pierwszego września tysiące siedmiolatków wyruszyło w swoją pierwszą podróż do szkoły. Od tej chwili każde z tych dzieci będzie przemierzać pewien odcinek drogi tam i z powrotem, z coraz większym bagażem doświadczeń, wiedzy i umiejętności pozwalających mu podejmować krok po kroku nowy szlak, który się przed nim otworzy.

W ramach tzw. Dni Katechetycznych 7 października w Gólkowicach odbyło się spotkanie katechetów, na którym Siostra Dorotea przedstawiła referat na temat działań wychowujących w katechezie.

W referacie padło wiele zasadniczych pytań, jak chociażby to:

- Kim Jesteś? - Katecheto?

W odpowiedzi prelegentka stwierdza:

(...) Osoba katechety, jego tożsamość, jest ważnym elementem skuteczności oddziaływania katechetycznego. Potrzeba dziś wychowawców nie tylko właściwie przygotowanych od strony merytorycznej, ale przede wszystkim właściwie uformowanych jako osoby, które żyją przekazywanymi wychowankom wartościami. Dzisiaj Katecheta musi być nie tyle tym, który powtarza wyuczone formuły, co raczej tym, który towarzyszy w przeżywaniu wiary. Jeśli wiara rodzi się z przyjęcia Słowa jak uczy św. Paweł w Liście do Rzymian, to jedynie katecheta, który wystrzył sobie wzrok, aby widzieć znaki obecności tego Słowa w historii, który doświadczył osobistego kontaktu z Synem Bożym, który usłyszał jego orędzie w swoim sercu i swoich myślach, który zasmakował życia podarowanego przez Boga..., tylko taki katecheta może sprawić, że inni staną się uczniami Pana. (...). Katecheta jako wychowawca jest wezwany, aby na wzór świętego Pawła towarzyszyć, troszczyć się, napominać i wskazywać kierunek. Młody człowiek bowiem to ktoś taki, kto ma potrzebę życia i afirmacji siebie; dzieje się to pośród zmagania, walki, błędzenia. Młody człowiek czuje potrzebę bycia rozumianym, wysłuchanym; posiadania kogoś, kto utwierdziłby go w trudzie szukania własnej tożsamości. Jego lęk i zagubienie pochodzi stąd, że on nie zna ani nie widzi wyraźnie celu i drogi. W tym szukaniu własnej tożsamości nie potrzebuje wychowawcy, który byłby kimś z zewnątrz, ale wychowawcy braterskiego, który idzie razem z nim i go utwierdza. Katecheta jako wychowawca młodzieży winien „być z” nie tylko w sensie dwóch godzin lekcyjnych, ale w sensie głębszym, w solidarności z ich pełną niepokoju drogą. Przykład takiego towarzyszenia młodemu zostawił nam Jan Paweł II. Od pierwszych lat swojej kapłańskiej posługi otoczył opieką duszpasterską młodzież akademicką. „*Był towarzyszem w wędrówkach po urzekających pięknem szczytach górskich, po ukochanych jeziorach - słowem w obcowaniu z pięknem natury ojczystego kraju. Był przewodnikiem we wszystkich ich młodzieńczych a potem rodzinnych problemach, był przy tym wszystkim, co wówczas przeżywali. Już wtedy miała zastosowanie ważna w Jego życiu zasada osobowego daru, wzajemnego obdarowywania się osób połączonych więzami wspólnoty.* (...) Swoje krakowskie doświadczenia przeniósł do Rzymu. (...)

(...) Przypatrując się Apostołowi Narodów możemy wyróżnić pewne cechy, które winny charakteryzować tych, którzy oddają się posłudze ewangelizacji:

Katecheta to człowiek, który:

- wierzy, ale nie rezygnuje z myślenia, (Rz 2,15)
- kocha wszystkich, ale nie schlebia łotrom, (2 Kor 10,1nn)
- jest na wszystko otwarty, ale nie uległy, (2 Kor 7,1-4)

- żyje w ciele, ale nie według ciała, (Ga 5,16-24)
- cierpi, ale z Chrystusem idzie naprzód, (2 Kor 6,1-10)
- upada, ale wie, Kto go może podnieść, (Rz 8,2)
- walczy, ale nie zabija, (Flp 1,27-29; 2 Kor 10,311)
- nie odcina się od świata, ale też nie daje mu się zniewalać (Flp 3,4-12; 1 Kor 6,12,)
- wie, komu zawierzył i dlatego jest mocny (Flp 4,13; 2 Kor 2,14)

Siostra Dorotea, która od wielu lat katechizuje dzieci, zwraca uwagę na to, że katecheza jest bardzo ważnym elementem edukacji młodego człowieka.

(...) *Katecheza (...) jest ściśle złączona i związana z całym życiem Kościoła. Od niej bowiem w największej mierze zależy nie tylko rozprzestrzenienie się Kościoła w świecie i jego wzrost liczebny, ale jeszcze bardziej jego rozwój wewnętrzny i jego zgodność z planem Bożym.*

Wychowanie do wspólnoty w katechezie i przez katechezę nie może dotyczyć tylko wspólnot naturalnych. Winno ono przede wszystkim uwzględniać wychowanie do wspólnoty Kościoła. Wprowadzenie do życia we wspólnocie Ludu Bożego dokonuje się na pierwszym miejscu w rodzinie, która jest nie tylko *Kościółem domowym*, lecz także *drogą Kościoła*. Ważne zadanie w tym względzie mają do wypełnienia również szkolne lekcje religii, które, obok przekazu prawd wiary, winny także ukazywać prawdziwy obraz Kościoła oraz pogłębiać poczucie przynależności do wspólnoty kościelnej. Dopełnieniem szkolnego nauczania religii jest duszpasterstwo katechetyczne, które pozwala dzieciom i młodzieży na przeżycie prawdziwej wspólnoty wiary. To właśnie w parafii, w działających na jej terenie różnych grupach i stowarzyszeniach, katechizowani mogą doświadczyć swej ontologicznej (przez chrzest) przynależności do Kościoła w płaszczyźnie egzystencjalnej. (...)

(...) W wychowaniu młodzieży, zwłaszcza gimnazjalnej, niebagatelną rolę odgrywają takie **wartości**, jak ; **prawda i wolność**. Moralny permissywizm, oparty na błędnej koncepcji ludzkiej wolności, oderwanej od prawdy przynosi wiele szkód tym, którzy postępują według jego zasad. Katecheza szkolna ukazuje istotę prawdziwej wolności, pomagając prawidłowo kształtować postawy moralne katechizowanych uczniów. System wartości, przekazywany w ramach szkolnej katechizacji, pomaga uczniom uniknąć antropologicznego błędu konsumpcjonizmu, niszczącego ludzką osobowość oraz relacje międzysobowe. Brak bowiem poszanowania wartości, a zwłaszcza prawdy i oddzielanie jej od właściwie pojmowanej wolności, prowadzi w sposób naturalny do umacniania się zjawiska materializmu praktycznego. Odmawiając moralności i religii prawa do autonomicznego istnienia, sprowadza się człowieka do roli konsumenta dóbr materialnych, zubożając przy tym jego osobowość i narażając go na poczucie życiowej pustki. Szkolna katecheza, podkreślając **wartości moralne i duchowe**, przyczynia się do pełnego rozwoju człowieka, a ukazując perspektywę wieczności, chroni go przed popadnięciem w różnego rodzaju kryzysy egzystencjalne. Katecheza szkolna może stanowić przeciwwagę dla zjawiska upadku autorytetów, konsumizmu oraz relatywizacji wartości i przyczyniać się skutecznie do ograniczania tragedii młodych ludzi, nie znajdujących motywacji dla sensownego życia, uciekających w używki lub popadających w depresje. (...)

(...) Promując **dobro** i uzasadniając, dlaczego nie wolno czynić zła, dobrze prowadzona katecheza niewątpliwie

przyczynia się do **zmniejszenia przemocy i agresji** oraz innych patologii. Człowiek ukierunkowany na życie wieczne lepiej sobie radzi z problemami życia codziennego; w swoje otoczenie wnosi **pokój i miłość**, a znając i rozumiejąc **sens cierpienia** w spokoju znosi choroby i przeciwności losu. Katecheza szkolna jest dlatego tak ważna w wychowaniu młodych ludzi, że dostarcza argumentów dla godnego życia, wykraczających poza możliwości osiągnięcia ich samodzielnie, tylko przy pomocy własnej pomysłowości i sprytu. Odwołując się do Najwyższego Autorytetu Boga, katecheza zapełnia niejako lukę powstałą na skutek powszechnego kryzysu ludzkich autorytetów, a prawidłowe wychowanie bez autorytetów nie jest możliwe. Przyjmowanie istnienia Boga jako istoty nieustannie czuwającej i opiekującej się człowiekiem bez wątpienia wpływa na **zmniejszenie lęku**, który odczuwa wielu młodych ludzi, a który jest przyczyną wielu ich patologicznych zachowań i nierozsądnych decyzji. Współczesna psychologia udowadnia pozytywny wpływ religii na rozwiązywanie trudnych życiowych sytuacji. Jest to związane z **poczuciem sensu życia**, jaki daje wiara w Boga (...).

Trudno jest w kilku zdaniach wyczerpująco zaprezentować zagadnienia poruszane w tym obszernym referacie. Warto jeszcze przytoczyć końcowe stwierdzenia:

(...) Wielu wychowawców chrześcijańskich ukazuje Ewangelię w taki sposób, że wydaje się ona ludziom młodym złą nowiną i niepotrzebnym ograniczeniem wolności. Benedykt XVI przypomina nam, że Chrystus niczego człowiekowi nie zabiera i że chrześcijaństwo to nie zbiór nakazów i zakazów, lecz przede wszystkim pozytywna propozycja życia w miłości, prawdzie i wolności dzieci Bożych.(...)

(...) Dojrzały wychowawca rozumie, że nie można obdarzać wychowanka wolnością, do której jeszcze on nie dorósł, czy zaufaniem, które nie ma podstaw w jego dotychczasowym postępowaniu. Realizm wychowawczy to świadomość tego, że wychowanie nie jest możliwe bez stawiania wymagań, bez regulaminu i dyscypliny, bez klasówek i sankcji proporcjonalnych do błędów popełnianych przez wychowanka. Odpowiedzialnie wychowywać to nie tylko kochać, ale też fascynować ideałami, stawiać wymagania, demaskować zagrożenia oraz roztropnie reagować na postawę danego wychowanka.

A na innym miejscu dodaje „Katecheza powinna wyrażać w sposób jasny radość i wymagania drogi Chrystusa” (KKK1697) Chrystus mówił o sobie: „Ja jestem drogą” (J14,6), Jan Paweł II nazwał człowieka drogą Kościoła.

Oprac. A.Golba

Zebranie wiejskie

9 listopada 2008 roku w budynku Zespołu Szkół w Barcicach odbyło się zebranie wiejskie. Jednym z tematów spotkania było bezpieczeństwo wsi. W zebraniu wzięło udział 69 przedstawicieli miejscowości.

Zebranie prowadził sołtys Barcic Górnych Antoni Iwulski. Pierwszym punktem spotkania była sprawa bezpieczeństwa ogólnego. Reprezentujący Policję post. Tomasz Sułkowski odpowiadał na pytania związane z tym zagadnieniem. Poinformował zebranych, że cały czas prowadzone są czynności dochodzeniowo-śledcze, mające na celu wykrycie sprawcy podpałów. Stwierdził, że mieszkańcy nie chcą współpracować z policją w tym zakresie. Po kolejnych zdarzeniach brak jest świadków: nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. Zwrócił się z apelem, by w trosce o wspólne dobro pomóc organom ścigania w ujęciu podpalacza. Zaznaczył, że nie jest kompetentny do udzielania bliższych informacji w tym zakresie. Zaapelował do mieszkańców o oznakowanie budynków, gdyż w nagłych sytuacjach trudno jest zlokalizować właściwą posesję. Na ręce prezesa OSP Barcice p. Bogusław Kaczora złożył podziękowanie za współpracę oraz wszelką pomoc w tym zakresie. Sołtys Antoni Iwulski wręczył dzielnicowemu petycję skierowaną do Komendanta KP w Starym Sączu o podjęcie efektywnych działań zmierzających do wykrycia podpalacza.

Kolejnym punktem zebrania była informacja dot. ogrzewania solarne. Tematykę dokładnie omówił sołtys Gabonia-Praczk. Przygotowywany jest projekt pozyskania dofinansowania z funduszu UE w sprawie komple-ksowego wyposażenia mieszkańców w alternatywne źródła energii, które wg wstępnych informacji będzie wynosić ok. 60-70% kosztów inwestycji. Pozostałą część poniesie właściciel na ustalonych warunkach.

Sołtys Barcic Górnych Antoni Iwulski zachęcał mieszkańców wsi do składania ankiet dotyczących zapotrzebowania na instalację kolektorów słonecznych w swoich posesjach. Zaznaczył, iż **są one tylko wstępnym rozeznaniem zapotrzebowania mieszkańców gminy na kolektory słoneczne.**

Następnie radny Kazimierz Gizicki omówił możliwości pozyskiwania środków z funduszy europejskich przez Lokalną Grupę Działania „Brama Beskidu”.

Na zebraniu podjęto uchwałę o udzieleniu pomocy pogorzelcom: nieodpłatne przekazanie po 5 m³ drewna dla p. M. Łosa oraz J. Tokarczyk. Na zakończenie długo i burzliwie dyskutowano nad najważniejszymi sprawami dotyczącymi mieszkańców Barcic.

W zebraniu wzięło udział burmistrz Starego Sącza Marian Cychoń.

IW

Nowy plan nabożeństw

Poczynając od najbliższych Świąt Bożego Narodzenia w niedziele i święta przed południem nabożeństwa w naszym kościele parafialnym będą rozpoczynać się w odstępach co 1,5 godziny, tzn.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰. Po południu tak jak poprzednio o godz. 17⁰⁰ (latem o 18⁰⁰). Jest to zgodne z ubiegłorocznym zaleceniem powizytacyjnym Księdza Biskupa Stanisława Budzika a zarazem praktyczne z uwagi na konieczność bezkolizyjnej wymiany miejsc na nowym parkingu przykościelnym.



Nowy dach na wikarówce

W listopadzie został wymieniony dach na budynku, który ongiś służył jako wikarówka, a potem przez długie lata był domem Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Stare dachówki zastąpiła blacha laminowana. Przy okazji wymieniono również niektóre elementy więźby dachowej, zniszczone przez przeciekający dach oraz założono przezroczysty luk dachowy.

Drewniany budynek jest szczególnie narażony na działanie czynników atmosferycznych, tym bardziej, że jak na razie jest nie zamieszkały. Dzięki nowemu pokryciu stary, ale także zasłużony i funkcjonalny budynek nabrał nowego wyglądu i nie grozi mu już zawilgocenie od góry. W przyszłości trzeba będzie również zrobić izolację oddolną, gdyż zawilgocenie postępuje również od fundamentów.

IW

Modernizacja ubikacji przy kościele

Wraz z budową placu parkingowego ruszyła przebudowa szaleatów za murem kościelnym.

W celu podwyższenia standardu istniejących ubikacji podniesiono budynek o kilkadziesiąt centymetrów i wydłużono go o ok. 2 m. Dzięki wycięciu przejścia w murze okalającym kościół, można wejść do ubikacji bezpośrednio z placu kościelnego. Takie rozwiązanie jest wygodne i konieczne, gdyż droga za murem jest drogą dojazdową do klasztoru i do nowego parkingu. Wzmożony ruch mógłby stwarzać zagrożenie dla korzystających z WC. Ubikacje są również przystosowane dla osób poruszających się na wózkach i są bardziej funkcjonalne niż te, które były wybudowane ponad 10 lat temu.

IW



Nowy plac parkingowy przy kościele

Dzięki sprzyjającej pogodzie od początku grudnia trwały prace przy zagospodarowaniu placu plebańskiego za murami kościoła.

Najpierw trzeba było rozebrać mury pozostałe po pożarze stajni w 2007 roku, a następnie rozprządnąć i rozplanować gruz po całym placu, który ma służyć, jako dodatkowe miejsce dla postoju samochodów dowożących ludzi na nabożeństwa w naszym kościele.

Teren utwardzono najpierw warstwą gruzu, po rozebraniu stajni, na którą nałożono warstwę tłuczni z Wierchomli. Dzięki temu nawierzchnia stała się twarda i równa.

Jest nadzieja, że już nikt nie będzie dewastował placu obok plebani swoim autem.

IW



BĘDĄ ULICE ?

Wezwani do tablicy przez pana Burmistrza Mariana Cyconia na ostatnim zebraniu wiejskim podejmujemy akcję mającą na celu ustanowienie ulic w Barcicach i Barcicach Dolnych.

Potrzeba jest naprawdę wielka, bo już nawet starzy mieszkańcy zaczynają szukać swoich znajomych w gąszczu uliczek i domów ponumerowanych w całkowitym oderwaniu od kolejności. Odnalezienie konkretnego adresu przez policję, straż czy karetkę pogotowia jest bardzo trudne i może być niebezpieczne, zwłaszcza w chwili zagrożenia zdrowia. Wiedzą o tym również ci, którzy przyjeżdżają po raz pierwszy do swoich znajomych czy bliskich. Nazwiska się powtarzają, a nowych się nie zna i często ludzie rozkładają ręce na pytanie o poszukiwany adres. Sprawa jest więc poważna, i choć oczywiście nie przerośnie potrzeby cmentarza parafialnego, to jednak najwyższy czas podjąć i ten temat.

Od czego zacząć?

Myślimy, że od zebrania najbardziej znanych nazw miejsc, dróg i placów, które posłużą do nazwania istniejących tam ulic. Nazwa powinna się kojarzyć i być zakorzeniona w danej okolicy. Wtedy będzie rozpoznawalna i jednocześnie zachowa w sobie jakąś informację, być może ważną dla naszego środowiska.

Prosimy więc, aby dostarczać do naszej redakcji na piśmie lub drogą elektroniczną propozycje nazw ulic z możliwie dokładnym i zrozumiałym opisem o które miejsce konkretnie chodzi. Wszystkie propozycje będziemy nanosić na mapę Barcic i Barcic Dolnych i sukcesywnie publikować na naszych łamach.

Mamy nadzieję, że już w następnym numerze zobaczymy pierwsze propozycje nazw, a za rok o tej porze uda nam się przedstawić do zatwierdzenia gotową mapę z nazwami ulic naszych miejscowości.

REDAKCJA

Obrzędy Wieczery Wigilijnej

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen

Fragment Ewangelii według św. Łukasza (Rozdział 2,1-20)

Narodzenie Jezusa

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak, że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania. Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Modlitwa wspólna

Prowadzący: Boże, nasz Ojczy, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy Ci za noc, w której posłałeś nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Prosimy Cię, udziel wszystkim ludom i narodom daru miłości, zgody i życia w pokoju;

Wszyscy: Wysłuchaj nas, Panie.

- Przy narodzeniu Jezusa aniołowie ogłaszali ludziom pokój. Obdarz Twoim pokojem nas, zebranych przy wigilijnym stole oraz naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych;

Wszyscy: Wysłuchaj nas Panie.

- Wszystkich ludzi opuszczonych, samotnych, chorych, biednych pociesz i umocnij Twoją Dobrą Nowiną i życzliwością okazaną im przez bliźnich;

Wszyscy: Wysłuchaj nas Panie.

- Naszych drogich zmarłych, bliskich i znajomych obdarz blaskiem i szczęściem przebywania w wieczności Twojej chwały;

Wszyscy: Wysłuchaj nas Panie.

- Spraw, aby każda ludzka rodzina przez Jezusa "narodzonego z Niewiasty" i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń.

Wszyscy: Wysłuchaj nas Panie.

Wspominając dziś wydarzenie narodzin Jezusa odmówmy wspólnie modlitwę Pańską:

Ojczy nasz, któryś jest w niebie, ...

Modlitwa na zakończenie: Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Jednorodzonego Syna Twojego; spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem Twojego światła w naszym życiu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

A teraz połamiemy się opłatkiem, który jest znakiem Eucharystycznego Chleba.

Pierwsza gwiazdka na niebie

Polską wieczerzę wigilijną charakteryzują postne potrawy, spożywane po zachodzie słońca. Ich rodzaj i kolejność podania do stołu zawierają pewną symbolikę. Do wigilijnego stołu, który nie jest wystawną, pełną przepychu, uroczystą kolacją, lecz posiłkiem spożywanym w rodzinnym gronie i mającym charakter wydarzenia religijnego, naznaczonego regionalnymi zwyczajami, powinna zasiąść - w myśl zwyczaju - parzysta liczba osób. Pojawienie się pierwszej gwiazdy na niebie jest znakiem, że należy wigilię rozpoczynać. Zwyczaj ten zrodził się ze wspomnienia gwiazdy betlejemskiej, którą ujrzeli Mędrcy i bardzo się uradowali (Mt 2,10).

Modlitwa i łamanie się opłatkiem

Cała rodzina i wszyscy zgromadzeni wokół stołu odmawiają modlitwę przed wieczerzą. Poprowadzić ją powinien ojciec rodziny albo dziadek, czy osoba najstarsza z obecnych. Po odczytaniu Ewangelii o narodzeniu Jezusa następuje najważniejszy moment, to jest łamanie się opłatkiem, składanie sobie życzeń i przekazanie znaku pokoju. Wszyscy powinni też przeprosić się wzajemnie za uczynione zło. Życzenia nie powinny być zdawkowo wypowiedzianymi formułami, lecz słowami płynącymi z serca; są one bowiem skierowane do najdroższych nam bliźnich.

Starożytna tradycja

Oplatek jest pozostałością po chlebach ofiarnych, składanych w starożytności na ołtarzu w czasie przygotowania darów eucharystycznych. Sprawując Eucharystię, część z nich używano do konsekracji, a część odkładano i poświęcano po Mszy św., aby rozdać ją tym, którzy nie przyjmowali Komunii świętej. To dzielenie się we wspólnocie wiernych poświęconym chlebem było jakby komunią duchową, dlatego od przyjmujących go wymagano odpowiedniego usposobienia duchowego. Poświęcone chleby posyłano także tym, którzy nie byli na Mszy świętej.

Przełamany biały oplatek to piękny znak, wyrażający miłość i jedność zebranych uczestników Wigilii ze wspólnotą Kościoła. Wyraża on też poświęcenie się i służbę bliźnim. Łączy ze sobą ludzi nawet najbardziej poróżnionych. Współcześnie praktykuje się też przesyłanie przełamanego opłatka w liście do najbliższych, z którymi nie możemy się spotkać.

Świat byłby zupełnie inny, z pewnością lepszy, gdyby prawa wieczerzy wigilijnej były zachowywane na co dzień. Zbawiciel świata narodził się w Betlejem, czyli w Domu Chleba, bo tak tłumaczy się hebrajską nazwę Bet-Lechem.

Wolne miejsca przy stole

Pozostawienie wolnego i nakrytego miejsca przy stole też jest pięknym zwyczajem, wyrażającym pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą spędzić świąt z nami. Jest to także znak więzi ze zmarłymi z naszych rodzin oraz gotowości przyjęcia do naszego domu w ten szczególny wieczór osoby samotnej. Warto wcześniej pomyśleć o zaproszeniu do naszego stołu takiej właśnie osoby. Może to być samotny sąsiad czy może jakiś dalszy krewny albo człowiek biedny. Sens wolnego miejsca przy stole najlepiej wyraża się wtedy, gdy zostanie ono zapełnione.



Wśród nocnej ciszy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie, pasterze, Bóg się nam rodzi!
Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pośpieszajcie
Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie
Z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,
cztery tysiące lat wyglądany
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osłoną
Chleba i wina.

Bóg się rodzi

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony;
Wzgardzony okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzielić z nim trudy i znoje.
Niemąlo cierpiał, niemąlo,
Żeśmy byli winni sami.
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano!
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy, was to spotkało
Witać Go przed bogaczami!
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami.
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami.



Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem
Wesoła nowina:
Że Panna Czysta, że Panna Czysta
Porodziła syna!
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi!
Anieli grają, króle witają,
Pasterze śpiewają, bydła kłękają-
Cuda, cuda ogłaszają!

Maryja Panna, Maryja Panna
Dzieciątka piastuje;
I Józef święty i Józef stary
Ono pielegnuje.
Chrystus się rodzi...

I trzej królowie, i trzej królowie
Od wschodu przybyli;
I dary Panu, i dary Panu
Kosztowne złożyli.
Chrystus się rodzi...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my
Przywitać Jezusa,
Króla nad królami, Pana nad panami,
Uwielbić Chrystusa!
Chrystus się rodzi...

Spotkanie Akcji Katolickiej z dekanatu Stary Sącz

12 października odbyło się spotkanie Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej ze Starego Sącza, Gólkowic i Barcic.

Pretekstem tego spotkania były obchody 10 - lecia Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej, które miały miejsce w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, tj. 23 listopada w Katedrze Tarnowskiej.

W spotkaniu uczestniczył Asystent Dekanalny Akcji Katolickiej Ks. Proboszcz Kanonik Stanisław Dziekan.

Prezesi poszczególnych oddziałów: Halina Borowska - Stary Sącz, Jan Gomółka - Gólkowice i Aleksander Golba - Barcice, przedstawili najważniejsze zadania podejmowane w ostatnim okresie w stowarzyszeniu.

Dyskutowano również nad sprawą zwiększenia aktywności członków Akcji Katolickiej w swoich środowiskach domowych, w miejscach pracy oraz wszędzie tam, gdzie istnieje potrzeba dawania chrześcijańskiego świadectwa.

Słusznie zauważono, że jak do tej pory nie można stworzyć dekanalnej struktury Akcji Katolickiej,

ponieważ nie ma w dekanacie starosądeckim czterech oddziałów parafialnych. Zgodnie ze statutem do powstania takiej struktury muszą być co najmniej 4 POAK w dekanacie.

W związku z tym

zaproponowano, aby podjąć działania promujące to stowarzyszenie w tych parafiach, w których jeszcze nie ma Akcji Katolickiej.

Jako wspólne zadanie dla wszystkich trzech oddziałów na najbliższy okres wyznaczono akcję zmierzającą do utworzenia Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w jednej z pięciu parafii naszego dekanatu.

Kwiaty wręczone Księdzu Kanonikowi Stanisławowi Dziekanowi przez Panią Barbarę Gomółkę ze Starego Sącza były znakiem radości i autentycznej wdzięczności za opiekę, życzliwość i bycie zawsze blisko spraw Akcji Katolickiej.

AK



Kartki z kalendarza barcickiego wolontariusza:

wrzesień 2008 - praca, praca, praca i ... praca (korepetycje, pomoc w przedszkolach, zabawy z dziećmi w szkolnej świetlicy i przedszkolach, ...)

październik 2008 - praca, praca, praca (rozładunek żywności dla mieszkańców Barcic z programu PEAD, organizacja pomocy żywnościowej, pomocy w nauce uczniom SP i gimnazjum, pomoc przy organizacji obchodów związanych z Rocznicą Śmierci Papieża Jana Pawła II, przedstawienia dla dzieci przedszkolnych, współorganizacja pikniku rodzinnego dla dzieci z Domu Dziecka w Tarnowie).

Udział w programie „Na Ratunek” Stowarzyszenia Sursum Corda był dla nas szczególnie ważny, ponieważ osoba, która potrzebowała pomocy, to Bartek z Cyganowic. Pieniądze z kiermaszu szkolnego przeznaczyliśmy na operację Bartka z Cyganowic. Podziękowania dla pani Edyty Górzy, dzięki której ta akcja powiodła się znakomicie.

Bartek jest zdrowy! Skomplikowana operacja na otwartym sercu, wykonana w Monachium przez prof. Edwarda Malca, zakończyła się pełnym sukcesem. Bartek samodzielnie się porusza i nabiera w błyskawicznym tempie wigoru.

listopad 2008 - praca, praca, praca i ...

Nasza praca wolontariacka doceniana jest zarówno w środowisku lokalnym jak i poza nim. Stowarzyszenie Sursum Corda z Nowego Sącza zaprasza nas na interesujące imprezy.

W listopadzie uczestniczyliśmy w spotkaniu studyjnym w 5 krakowskich organizacjach pozarządowych współpracujących z wolontariuszami: w Stowarzyszeniu WIOSNA, Fundacji AERIS FUTURO, Krakowskim oddziale Polskiej Akcji Humanitarnej, Fundacji MAM MARZENIE i Stowarzyszeniu USIEMACHY.

Podczas wizyt zwiedziliśmy siedziby w/w organizacji i spotkaliśmy się z pracownikami i wolontariuszami, którzy tam działają. Wizyty miały na celu wymianę doświadczeń, porównanie skali, standardów i form współpracy z wolontariuszami oraz zapoznanie się z realizowanymi przez krakowskie organizacje działaniami angażującymi wolontariat. Zwiedziliśmy również miasto i zakończyliśmy dzień w kinie IMAX, gdzie obejrzelśmy film w wersji panoramicznej.

Czekamy na reportaż/sprawozdanie od naszych wolontariuszy wizytujących oddział Polskiej Akcji Humanitarnej (wasze artykuły ukażą się w najbliższych numerach Orantki oraz na stronach www).

Obóz szkoleniowo-integracyjny dla wolontariuszy

Sześciu wyróżnionych wolontariuszy z naszej szkoły wzięło udział w 3-dniowym obozie w Piwnicznej, oprócz warsztatów i niespodzianek, organizatorzy zapewnili pełne wyżywienie i dobrą zabawę.

grudzień 2008 - praca, praca, praca i ...

Świąteczne Kartki Dobroczynne

Kartki dobroczynne sprzedawane przez szkolnych wolontariuszy z gimnazjum w ramach corocznej kampanii charytatywnej „Dajmy Dzieciom Nadzieję” rozeszły się jak świeże bułeczki. Do akcji włączyły się również wolontariuszki ze SP: Urszula Soboń, Karolina Soboń, Ewa Dziedzina, Agnieszka Dara (z klasy VIa). Dziękujemy wszystkim, którym na sercu leży dobro dzieci, bo to właśnie im pomogliście, kupując kartki świąteczne. Najwyższą cenę osiągnęła kartka kupiona przez p. Marię Dziedzinę z Barcic. Dziękujemy!

5 grudnia to Światowy Dzień Wolontariatu

- czyli święto dla wolontariuszy, którzy przepracowali setki godzin współpracując z wieloma lokalnymi instytucjami pomocowymi. W tym dniu szczególnie promowaliśmy wolontariat, ideę społecznego zaangażowania oraz zachęcaliśmy innych do poświęcenia części swojego czasu na rzecz innych. W Nowym Sączu, w Barcicach nasi wolontariusze rozmawiali z przechodniami o wolontariacie i rozdawali materiały promocyjne.

Wzięliśmy udział w promocyjnej kampanii ulicznej „Wolontariat - jestem za!”, delegacja wolontariuszy uczestniczyła w spotkaniu z Prezydentem w Ratuszu.

Na nowosądeckim Rynku otwarta była wystawa fotograficzna ukazująca pracę naszych wolontariuszy. Dzień zakończyliśmy w rytmach reggae na wspólnym koncercie.

WK

Czarny kot, trzynastego, w piątek



Pragnę dzisiaj pomodrzkować na temat trochę mało chrześcijański, lecz wszechobecny, mianowicie na temat różnego rodzaju przesądów i gusel. Jest to dziedzina, z którą każdy z nas w ten czy inny sposób spotkał się, a większość nawet mocno zaangażowanych katolików nosi w sobie choćby iskierkę dawnego, potężnego ogniska zabobonów, płonącego od początku dziejów. No bo kto z nas podaje rękę przez próg. A ja pytam, o co tu chodzi? Jakąś częścią obecnie jeszcze funkcjonujących przesądów mających swoje prazródło w głębokiej starożytności dałoby się może wyjaśnić, gdyby arcybogata biblioteka aleksandryjską nie palili po kolei szaleńcy, rzymscy żołdacy na polecenie - o zgrozo - chrześcijańskiego już cesarza Teodozjusza I, a na koniec ocalałe resztki pergaminów w VII w. spłonęły w piecach łaźni muzułmańskich „ku chwale proroka”. Jesteśmy więc w tej sprawie zdani na spekulacje etnografów, domysły, i co jest dość śmieszne, mając na uwadze temat - zdrowy rozsądek.

Na potrzeby tego felietonu podzieliłem zabobony na 3 części: zabobony mające racjonalne wytłumaczenie, całkowicie nieracjonalne oraz nieracjonalne lecz stworzone dla potrzeb, powiedzmy społecznych. Do pierwszej grupy należy z pewnością ów symboliczny czarny kot na drodze. Powstał on w czasach, kiedy to drogi były leśnymi duktami, a wędrowiec zmuszony do podróży trwóźnie rozglądał się na boki próbując zgadnąć, co się dzieje w leśnej głuszy. I tu ważna uwaga: ten nasz złowieszczy kot, koloru wiadomego, w pierwotnej wersji był sympatycznym zającem skądinąd przez myśliwych kotem zwanym, zwierzątkiem raczej nie grzeszącym odwagą. Życie w puszczy z reguły toczy się utartym rytmem i każde nienaturalne zachowanie się zwierząt oznacza jakieś zagrożenie. Jeśli więc płochliwy szaraczek lub inny mieszkaniec lasu wybiega nagle na drogę, nie zważając na człowieka to z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że tam, gdzie wzrok nie sięga, czai się jakieś niebezpieczeństwo. I choć samochody wówczas nie szalały po drogach, to okazji do niemiłych przygód było sporo. Z czasem zając zamienił się w kota, a dla wzmocnienia efektu dodano mu czarny kolor. Pomimo że drogi są dziś chyba trochę bezpieczniejsze (?), to za nasze, czasami przykre zdarzenia, obwiniamy Boga ducha winnego miauczka. Starsi czytelnicy może pamiętają zapomniane już porzekadło: „Niech dziecko tyłem nie chodzi, bo matkę do piekła zaprowadzi”. Bez sensu? Chyba nie całkiem. Kiedy bowiem dzieciak pod okiem matki, mającej czuwać nad jego prawidłowym rozwojem, wykonuje czynność tak nienaturalną, wręcz dziwną, jak chodzenie tyłem, można sobie wyobrazić, że podczas jej nieobecności pozwala sobie na więcej. A kiedy dorośnie, to ruszy z poważniejszymi postępami, wręcz przestępstwami i doprowadzi zbyt tolerancyjną rodzicielkę do piekła rozpacz. Zatrzymaj go więc matka na początku tej złej, obcej uznanym normom drogi na wspak!

Zbliża się Boże Narodzenie. Czuję się więc zobowiązany do świątecznego akcentu. Otóż ogólnie wiadomo, że w dzień Wigilii pierwszym gościem w domu nie może być kobieta. Pamiętam, gdy pacholęciem jeszcze będąc w miasteczku, gdzie wówczas mieszkałem, wczesny rankiem w Wigilię mężczyźni rozpoczynali swoistą „kolędę”: chodzili od domu do domu odciągając mężów od żon, a ojców od dzieci i ruszali razem dalej, ratując kolejne rodziny od murowanego nieszczęścia, czyli od wizyty kobiety-sąsiadki, której akurat w tym dniu skończył się cukier. Każdego roku pytałem tatę, co by się stało, gdyby rankiem nawiedziła nas jakaś pani, a on tylko wzdychał głęboko, machał z rezygnacją ręką, a mama zarzekała się, że nie wpuściłaby jej do domu (i faktycznie raz się tak zdarzyło!). Zmuszony więc byłem sam sobie wytłumaczyć to zjawisko. A któż nie wie, co znaczy kłótnia w Wigilię.

Druga kategoria, to zabobony nie mające żadnego sensu. Bo jak tu w miarę logicznie wytłumaczyć wiarę niektórych w porzekadła typu (cytuję za Szymonem Kobylńskim) „w prawym uchu dzwoni - dobry znak, wzmocni się, gdy ktoś odgadnie właściwe ucho; w lewym to już zły znak, który można zniweczyć, jeśli ktoś odgadnie, w którym uchu dzwoniło”. Podobnie jest z kominiarzami i guzikami. Wychodzi na to, że domownicy kominiarza i jego najbliżsi sąsiedzi powinni być najszczęśliwsi ludźmi na świecie. Nie znam żadnego kominiarza ani nikogo z jego rodziny, ale założę się, że mają wiele niespełnionych marzeń. Jest też inny sposób na pomyślność. „Żyd zjawi się rano w poniedziałek - cały tydzień będzie udany”. Można więc znowu spokojnie za wszelkie nasze niepowodzenia zwać winę na Żydów, bo skoro nie chce im się chodzić w poniedziałki po domach, to już jest ich żydowska złośliwość. Albo o kichaniu: kichnąć na czczo w piątek - w niedzielę czeka cię zabawa, w sobotę po obudzeniu raczej trzymajmy się za nos, bo nie będziemy się ludziom podobać, ale już w poniedziałek kichajmy ile wlezie, bo to wróży prezent lub cały tydzień wesołości. Katar nie jest brany pod uwagę. Z pewną obawą przytaczam tu przykład przesądu znowu związanego z nadchodzącymi świętami: „Kto w Wigilię wygra w karty, temu szczęście przez cały rok będzie sprzyjać”. Jeśli powiązać to ze zwyczajem obchodzenia domów przez mężczyzn to skóra cierpienie na myśl, że ktoś mógłby sobie wziąć do serca te bzdury. Jest też niezawodny sposób na zapewnienie sobie dobrej podróży - wystarczy żeby nasz pojazd obsikał pies. Nie wszyscy jednak lubią, jak piesek podnosi nogę na ich auto, więc może stąd jest tyle wypadków? Są też zabobony pozornie irracjonalne, jednak po głębszym zastanowieniu, mają jakiś sens. „Zapłać symbolicznie za otrzymaną chusteczkę, a nie będziesz nią lez ocierać”. Myślę, że chusteczka jest tutaj przysłowiowa, rzecz dotyczy różnych podarków (oczywiście nie okolicznościowych!!!). Wiadomo, że bardziej dbamy o przedmiot czy zwierzątko za którego w ten czy w inny sposób zapłaciliśmy, czy to symboliczną złotówką czy też drobną przysługą. A jeżeli o coś dbamy, to i pożytek z tego mamy większy. Łatwo też wytłumaczyć przesąd (ja bym powiedział, że dobrą radę), że nóż położony ostrzem do góry zwiastuje nieszczęście. Jeżeli ktoś tak niefrasobliwie postępuje z nożem, to można się domyślać, co wyprawia z bardziej niebezpiecznymi urządzeniami. A tu już tylko krok od poważnych kłopotów. Wyszukałem też u wspomnianego już Szymona Kobylńskiego dość makabryczne przysłowie pasujące do tej grupy przesądów: „Kto w noc poślubną pierwszy zaśnie, ten i pierwszy umrze”. Nie miejsce tutaj na układanie scenariusza nocy poślubnej, ale według mnie ma to pewne uzasadnienie społeczne. Chodzi z pewnością o maksymalną mobilizację małżonków, aby za 9 miesięcy radośnie powitać nowego obywatela. Może to i beztłusne, ale gdy oboje państwo młodzi mocno uwierzą w to przysłowie, to ich trud może przynieść pożądaną skuteczną. Z ostrożności omijam tutaj trzy ważne w tej dziedzinie tematy: numerologię, gusła związane z duchami oraz tłumaczenie snów. Dlaczego 13-tka jest pechowa w przeciwieństwie do 7-ki, nie wytłumaczę tego z prostego powodu, gdyż mój hebrajski jest zbyt słaby, by czytać Kabałę w oryginale. A z przekładami to różnie bywa. Jeśli chodzi o duchy, to temat jest dość śliski i zupełnie nie czuję się na siłach poruszać go. Przypomina mi się jedynie taki dialog gdzieś kiedyś przeczytany: „- A pani to wierzy w duchy? - Też coś, za kogo pan mnie uważa?! Ale że istnieją to fakt”. O snach zaś na przestrzeni dziejów napisano tyle tak zwanych „senników” wzajemnie się wykluczających, że niestosownością z mojej strony byłoby poruszanie tego zagadnienia, zważając na to, że niektóre z nich stworzone były przez naprawdę mądre głowy. Ja ze swojej strony pragnę tylko dolożyć swoją wróżbę senną sprawdzającą się w 100%. Śnić cokolwiek - zobaczysz głupka w telewizorze - wystarczy chwilę pomajstrować przy pilocie.

„Attritus pro Deo et Patria” (Starty dla Boga i Ojczyzny)



**Ks. WŁADYSŁAW
GURGACZ SJ „SEM”
KAPELAN kpt.
PPAN-PATRON
I Starosądeckiej
Drużyny Harcerzy
ZHR „LEŚNI”**

Po 20 latach od egzekucji na krakowskim Cmentarzu Rakowickim ks. Józef Chromik SJ umieścił powyższą sentencję na grobie ks. Władysława Gurgacza. Przez prawie pół wieku (pomijając nieliczne próby w postaci podziemnych publikacji) ks. Władysław Gurgacz i jego druhowie z

Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej czekać musieli na przywrócenie im właściwego miejsca w historii. Dopiero w 1989 r. mógł także zostać zrealizowany niepisany testament kapelana PPAN, który kilkakrotnie, również na parę godzin przed śmiercią, prosił swych przyjaciół, by na jego grobie postawili mu brązowy krzyż. Wola zmarłego tak się stała i właśnie przy tym wymownym symbolu partyzanckiego losu w każdą rocznicę śmierci „Popiełuszki lat stalinowskich” odmawiana jest modlitwa za bohaterskiego księdza i równie dzielnych towarzyszy jego losu. Przywracanie pamięci o ks. Gurgaczu przejawiające się w dedykowaniu mu tablic pamiątkowych czy nadawaniu ulicom jego imienia, ma swoje prawne uzasadnienie i umocowanie. 20 lutego 1992 r. postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie uznano bowiem, iż czyny, za które skazano niegdyś kapelana i żołnierzy PPAN, związane były z działalnością na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Co więcej, w ramach pośmiertnej rehabilitacji Władysława Gurgacza 3 maja 2000 r. ks. bp Zbigniew Kraszewski na ręce Stanisława Szury,

prezesa krakowskiego Oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, złożył Krzyż Kapelana Wojska Polskiego, a 14 czerwca 2008 roku ksiądz Gurgacz został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wcześniej, w 1999 r., na Hali Łabowskiej, nieopodal miejsca stanowionego leśną bazą zbrojnego oddziału, stanął kamienny obelisk poświęcony ks. Gurgaczowi i żołnierzom PPAN poległym w walkach z UB i KBW w latach 1948-1949. Wokół pomnika, odsłoniętego dokładnie w 50-rocznicę śmierci bohaterskiego kapelana oraz dwóch jego przyjaciół z oddziału, gromadzą się osoby kontynuujące tradycję zjazdów gurgaczowskich zainicjowanych przez Teresę i Józefa Pachów i kultywujące pamięć o pomordowanych patriotach.

W 90 rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości odbyła się w kościele parafialnym w Barcicach uroczysta msza święta koncelebrowana przez Księdza Kapelana Łukasza Opolskiego, w czasie której, z rąk fundatorów, I Starosądecka Drużyna Harcerzy „Leśni” otrzymała pobłogosławiony proporzec, a Komendant Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR hm Szymon Tatar HR nadał drużynie imię księdza Władysława Gurgacza.

Ten wymowny gest był holdem dla niezłomnej postawy „żołnierzy wyklętych”, a także przypomnieniem „o wielkich sprawach tej ziemi i wielkich zmaganiach o kształt wolnej i suwerennej Polski”.

„Jeszcze Polska nie zginęła, bo ... Pamiętamy”

Czuwajmy!

[JP]

Harcerze I SDH „Leśni” im. Ks. Władysława Gurgacza SJ pragną bardzo gorąco podziękować fundatorom proporca drużyny i proporców zastępów oraz wszystkim osobom, które zaangażowały się w zorganizowanie uroczystości nadania proporca i imienia drużynie. Bóg zapłać!

Dzień Skupienia w Limanowej

11 października odbyło się w Limanowej rejonowe spotkanie modlitewno – formacyjne Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej dla dekanatów: Nowy Sącz-centrum, Nowy Sącz-wschód, Nowy Sącz-zachód, Stary Sącz, Krynica, Piwniczna, Limanowa, Łącko, Ujanowice, Tymbark, Krościenko, Grybów, Bobowa, Łużna, Ropa.

Spotkanie u stóp limanowskiej Piety rozpoczęła Msza Św. odprawiona przez diecezjalnego asystenta kościelnego AK ks. dra Ireneusza Stolarczyka wraz z proboszczem Bazyliki ks. Prałatem Józefem Porębą, Ks. Kan. Stanisławem Dziekanem i księżmi sprawującymi opiekę nad parafialnymi oddziałami stowarzyszenia.

W homilii ks. Asystent, nawiązując do czasu, w jakim się spotykamy, mówił o potędze modlitwy różańcowej, przywołując osobiste, poruszające świadectwo swoich dziadków. Przypomniał też osobę Ojca Św. Jana Pawła II, gdyż w tym roku przypada 30 lat od jego wyboru na Stolicę Piotrową.

Po Mszy Św. zgromadzeni udali się na posiłek, a po nim na następną, formacyjną część spotkania. Ks. dr I. Stolarczyk odpowiadał na pytanie: Dlaczego należę do AK? Bo sam spotkałem Jezusa, poznałem Go, chcę się Nim podzielić i podejmuję konkretne działania, aby to spotkanie nadal trwało w drugim człowieku. „Dzielenie się Chrystusem” to: rekolekcje, pielgrzymki, cykliczne zebrania formacyjne, spotkania, różnorakie akcje podejmowane w parafiach.

Przychodzimy do Chrystusa, bo wiemy, jak trudne jest życie

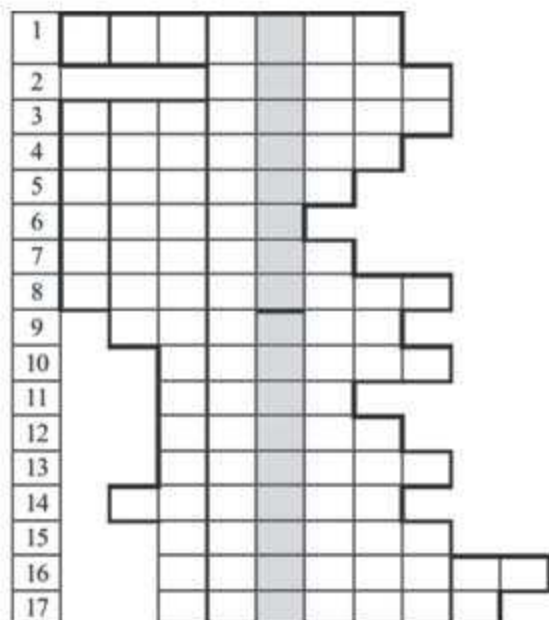
bez Boga. Chcemy budować na skale i innym w tym dopomóc. Przypomniano również, że kończący się rok liturgiczny przebiega pod hasłem „Bądźmy uczniami Chrystusa”, co oznacza dla nas nieustanne wezwanie do doskonalenia wewnętrznego.

W roku św. Pawła p. Bożena Kwitowska wiceprezes DIAK z Nowego Sącza przypomniała, że warto uczyć się od niego faryzejskiej gorliwości, greckiej mądrości i rzymskiej godności, rozumianej jako poczucie godności bycia chrześcijaninem. Pani wiceprezes powiedziała, że także do nas, członków Akcji Katolickiej mówił Ojciec Św. Jan Paweł II: „Głos chrześcijan nie może zamilknąć, ponieważ Chrystus powierzył nam słowo zbawienia, którego pragnie każde ludzkie serce. Ewangelia ofiaruje nam bezcenną perłę, której wszyscy szukają.”

Spotkanie zakończyły słowa podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do tego, że tak liczna grupa ludzi mogła spotkać się na modlitwie i rozważaniu spraw człowieka z Bogiem. AG



Krzyżówka nr 34



1. Abram po zmianie imienia (Rdz 17, 5)
2. Niewolnica Racheli (Rdz 30, 3 7)
3. Pierworodny syn Józefa (Rdz 48, 5 20)
4. Syn Saula, przyjaciel Dawida (1 Sm 19, 1 2)
5. Drugi syn Jakuba i Lei (Rdz 29, 33)
6. Niewolnica Saraj, matka Izmaela (Rdz 16, 7 8)
7. Młodszy syn Józefa (Rdz 48, 5 20)
8. Syn Jakuba i Racheli, brat Józefa (Rdz 35, 24)
9. Tam osiedliła się rodzina Jakuba,
po przybyciu z Kanaanu do Egiptu (Rdz 47, 5 6)
10. Syn Salomona, który został po nim królem (1 Krl 11, 43)
11. Brat Jakuba (Rdz 25, 21 26)
12. Syn Jessego, pokonał Goliata, został królem po Saulu (1 Sm 17, 49)
13. Prorok, który żył kiedy królestwem północnym rządził król Achab, wystąpił
przeciwko kultowi bożka Baala (1 Krl 18, 20 21)
14. Żona Izaaka (Rdz 25, 20)
15. Jeden z proroków większych, na dworze króla babilońskiego otrzymał imię
Beltesassar, później występował jeszcze na dworze królów perskich
(Dn 1, 6 7)
16. Prorok, następca Eliasza (2 Krl 2, 14 15)
17. Jeden z proroków większych, syn Amosa, urodził się ok. 765 r. przed
Chrystusem (Iz 1, 1)

Jedyna rada

W związku z uporczywym opróżnianiem skrzynki redakcyjnej przez wandalów nie udało nam się przechwycić żadnego rozwiązania krzyżówki.

Proponujemy, aby do momentu zainstalowania skrzynki, odpornej na działania wandalów całą korespondencję dotyczącą Orantki, zwłaszcza rozwiązania krzyżówek dostarczać do redakcji drogą elektroniczną na adres: orantka27@poczta.onet.pl.

Prosimy wysyłać oczywiście tylko ponumerowane odpowiedzi na poszczególne pytania.

Wigilia

Wigilia...
Jedyny taki dzień
Wszystkie troski odchodzą gdzieś
w cień
Świeczka płonie na stole
Bieluśki opłatek -
- wieczność niewinna
Duch gościa między nami
Po czym go poznamy tego roku?
Znakiem, danym nam wszystkim
o zmroku
Wigilio...
Zaczaruj nasze serca i umysły
By zmartwienia prędko przysły
Zaczaruj nasze dusze
Niech miłością się poruszają
Wigilia...
Jedyny taki dzień w roku
Zaczyna się w nas o zmroku
Przynosi dobro odpycha zło
A potem pustka przez cały rok

Elżbieta Świątek

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚWIĘTE

w dni powszednie o godz:

6³⁰ i 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

w niedziele i święta o godz:

7⁰⁰; 9⁰⁰; 10³⁰; 12⁰⁰; 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

zapraszamy w środy po wieczornym nabożeństwie

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielamy w ostatnią niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna w dni powszednie po porannej i wieczornej Mszy św.

Życie parafii

Sakrament małżeństwa zawarli:

Rafał Marcin Bugajski
i Jolanta Małgorzata Stafińska
Grzegorz Jan Wańczyk
i Monika Anna Piotrowska
Piotr Łabuda
i Dorota Marta Kalinka
Michał Gala
i Agnieszka Potok

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Kacper Karol Czyżycki
Joanna Maria Molanda
Gabriela Oliwia Smajda

Odeszli do Pana:

Jan Józef Matyaszek 1. 71
Stanisław Tokarczyk 1. 86
Wiktoria Łatka 1. 9
Józef Buchman 1. 94
Andrzej Olszowski 1. 81
Maria Gorczowska 1. 73
Sławomir Maciej Wnęk 1. 18
Zofia Świerk 1. 52
Tadeusz Pustułka 1. 67
Wiktoria Pustułka 1. 87

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo ich skracania i zmian tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

BAAD



Akcja Katolicka dekanatu starosądeckiego



Uroczystość Chrystusa Króla w Katedrze Tarnowskiej



Zabranie wiejskie



Pądzienikowy Różaniec



Budowa nowego placu parkingowego obok kościoła



Modernizacja ubikacji

